

PIOTR PAŁYS

Instytut Śląski w Opolu

ORCID: [0000-0003-3701-6930](https://orcid.org/0000-0003-3701-6930)

KWESTIE KOŚCIELNE W POLSKO-CZESKICH SPORACH GRANICZNYCH Z LAT 1945–1947

RELIGIOUS ISSUES IN POLISH-CZECH BORDER DISPUTES IN 1945–1947

ABSTRACT: The article takes up the issue of religious and nationality questions in the Polish-Czech border region after the end of World War II. With regard to the historical, political and international legal context, the author examines the functioning of the Roman Catholic Church structures in the Kłodzko and Racibórz regions, where the influences of the Wrocław, Prague and Olomouc Archdioceses overlapped.

KEYWORDS: Kłodzko county, Racibórz region, Prague Archdiocese, Olomouc Archdiocese, Kłodzko Czechs, Moravians, Polish-Czechoslovakian dispute

Wytyczona w roku 1742 w Berlinie i Wrocławiu nowa linia graniczna pomiędzy monarchiami Habsburgów i Hohenzollernów pozostawiła po pruskiej stronie granicy większość obszaru Śląska i ziemię kłodzką. Jedyną widomą pozostałością przynależności tych ziem do Korony św. Wacława pozostawały związki z katolickimi metropoliami kościelnymi w Ołomuńcu i w Pradze, obejmujące na Górnym Śląsku i w Kotlinie Kłodzkiej kilkudziesięcioletnią grupę zamieszkujących tam Czechów.

W ciągu wieków obszar Kotliny Kłodzkiej uległ głębokiej germanizacji. Skupiska ludności czeskiej utrzymały się jedynie w tzw. „Czeskim Kątku”, w skład którego wchodziły miejscowości: Słone (czes. Slané, niem. Schlaney), Zakrze (czes. Žakš, niem. Sackisch), Kudowa (czes. Chudoba, niem. Bad Kudowa), Czeramna (czes. Velká Čermná, niem. Tscherbeney), Brzozowie (czes. Březová, niem. Brzesowie),

Błażejów (czes. Blažejov, niem. Blasewey), Jakubowice (czes. Jakubovice, niem. Jakobowitz), Pstrązna (czes. Stroužné, niem. Strausseney), Bukowina Kłodzka (czes. Bukovina, niem. Bukowine), Pasterka (czes. Pasterkov, niem. Passendorf), Ostra Góra (czes. Nouzin, niem. Nauseney). Nieliczni Czesi zamieszkiwali także w okolicach Lewina Kłodzkiego i Dusznik. W XVIII w. spośród 203 osiadłych w „Czeskim Kątku” rodzin, jedynie 20% nosiło nazwiska, które można było uznać za niemieckie. Kolejne pokolenia jednak w coraz większym stopniu odchodziły od ojczystego języka. W połowie XIX w. ziemię kłodzką zamieszkało 5550 Czechów, w tym 600 w samym Kłodzku. Według danych z 1877 r. miało ich być ponad 6800. Spis ludności z 1905 r. wykazał około 6700 Czechów, w tym 3200 w „Czeskim Kątku”¹.

Proces ograniczania zasięgu języka czeskiego uwidaczniał się jeszcze przed zagarnięciem Śląska i hrabstwa kłodzkiego przez Prusy. W odnowionej w 1738 r. parafii w Cermnej pierwszymi proboszczami byli Czesi: František Karel Četníkovský, Jan Baudyš, czy założyciel kaplicy czaszek, Václav Tomašek. Ten ostatni, jako pierwszy zaczął prowadzić księgi parafialne po niemiecku. Niektórzy z kolejnych kapłanów również język czeski znali i stosowali. Za czasów ks. Jozefa Martinca w latach 1834–1886 kazania czeskie odbywały się co drugą niedzielę. Na przełomie lat 80. i 90. XIX w., za czasów proboszcza Juliusa Becka i w początkowym okresie posługi jego następcy, ks. Aloisa Scholza, co trzecią niedzielę. Jednocześnie zaprzestano uczyć po czesku religii². Od tego czasu też praski konsystorz zrezygnował z egzekwowania prawa do osadzania w parafii w Cermnej księdza władającego językiem czeskim³. Archidiecezja praska nie była zainteresowana w obsadzaniu parafii kłodzkich czeskimi księżmi, gdyż mogło to stanowić zarzewie kolejnego konfliktu z władzami pruskimi. Nabożeństwa w języku czeskim odbywały się również w kościołach w Jakubowicach i Kudowie-Zdroju. Były one jednakże zasługą pełniących tam posługę niemieckich duchownych⁴.

Sporadyczne msze czeskie nie były w stanie zapobiec szybkiemu procesowi germanizacji. Przykładowo, w Zakrzcu na początku XX w. znajomość języka czeskiego deklarowało już zaledwie 57 mieszkańców. Wyparcie czeskiego ze szkół oraz stały nacisk niemieczyny w innych sferach życia powodował zanik języka

¹ Zbigniew Tobjański, *Czesi w Polsce*, Kraków 1994, s. 23.

² Ladislav Hladký, *K církevní organizaci tzv. Českého koutku v kladském hrabství*, „Kladský sborník”, 1 (1996), s. 123.

³ *Idem*, *K vývoji církevní správy na teritoriu bývalého kladského hrabství*, „Kladský sborník”, 2 (1998), s. 38.

⁴ Jan Vyhliďal, *Pod perutěmi pruského orla*, Opava 1910, s. 77–79.

i rodzimych obyczajów, szczególnie widoczny u młodszego pokolenia. Zajmujący się kłódkami Czechami prof. Josef Kubín w 1908 r. oceniał ich liczebność na 4800 osób. Jednocześnie zwracał uwagę na fakt, że już wówczas niewielu spośród członków tej społeczności mówiło dobrze po czesku, o umiejętności pisania nie wspominając. Tylko gdzieś do tego czasu zachowały się stare czeskie książeczki do nabożeństwa i kancjonały. Wśród katolików w Pstrążnej i Bukowinie Kłodzkiej sporadycznie czytowane były czeskie czasopisma konfesyjne. Najpoczytniejszym było, wydawane w leżącej po drugiej stronie granicy parafii náchodzkiej, „Marie a Kříž”. W Jakubowicach i w Bukowinie założył Kubín czeskie biblioteki. Jego zaangażowanie w sprawę utrzymania wśród kłódzkich Czechów świadomości narodowej stanowiło jednakże chlubny wyjątek⁵.

Po 1742 r. związki hrabstwa kłodzkiego z praską metropolią kościelną znaczenie się skomplikowały. Stałym dążeniem strony niemieckiej było ich ograniczanie i zastępowanie coraz bliższymi więzami z prowincją wrocławską. Bulla papieska *De salute animarum* z 1821 r. postanowiła, że od tej pory dziekan kłodzki stawał się również honorowym kanonikiem wrocławskim. Z Wrocławiem miejscowy kler coraz bardziej łączył również fakt, że władze niemieckie z coraz większą niechęcią patrzyły na absolwentów seminariów leżących poza granicami Prus, co powodowało, że kandydaci do stanu duchownego z terenu dekanatu kłodzkiego zamiast do Pragi zmuszeni byli udawać się na studia do stolicy Dolnego Śląska. Te i inne niedogodności powodowały, że pod koniec XIX w. pojawiały się koncepcje powołania biskupstwa kłodzkiego lub wcielenia tego obszaru do archidiecezji wrocławskiej⁶. Kłódzcy duchowni częstokroć skarżyli się w arcybiskupstwie wrocławskim, któremu przecież nie podlegali, na stosunki z Pragą⁷.

Głosy za odłączeniem ziemi kłodzkiej od archidiecezji praskiej nasiliły się po zakończeniu I wojny światowej. W tym czasie miejscowy kler w całości stanął na stanowisku niezmienności dotychczasowych granic, kategorycznie odrzucając możliwość jakichkolwiek zmian na korzyść Czechosłowacji. W efekcie związki z Pragą uległy dalszemu rozluźnieniu. W 1920 r. utworzono w Kłodzku generalny wikariat. Stojący na jego czele generalny wikariusz od tej pory podlegał bezpośrednio arcybiskupowi praskiemu, a nie, jak wcześniej, praskiej kurii i otrzymał

⁵ *Ibidem*, s. 79.

⁶ Arno Herzig, Małgorzata Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg–Wrocław 2006, s. 367–368.

⁷ Hladký, *K vývoji církevní*, s. 38.

prawo uczestniczenia w obradach konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie⁸. Tym samym większość spraw dotyczących Kościoła katolickiego na ziemi kłodzkiej rozwiązywanych było w Kłodzku, niezależnie od Pragi⁹.

Ewangelicy na terenie Kłodzkiego stanowili nieznaczný odsetek. Większość z nich stanowili przybyli z Prus urzędnicy i ich rodziny. Charakter rodzimy posiadała jedynie wspólnota w Pstrążnej¹⁰. Założona ona została w 1830 r. Początkowo w każdą niedzielę do południa liturgia odbywała się po niemiecku, a po południu w języku czeskim¹¹. Wśród prowadzących ją kapłanów szczególne miejsce zajmuje uwieczniony na kartach utworów Aloisa Jiráska *U nás* i *Nová kronika* Josef Arnošt Bergman, w latach 1830–1849 ewangelicki pastor w Pstrążnej. Ten autor pisanej w języku czeskim kroniki zatytułowanej *Letopisy památných událostí evang. křesťanské obce v Stroužném* podtrzymywał wśród swych współwyznawców znajomość rodzimych obyczajów i języka, nie tylko poprzez czeskie nabożeństwa i nauczanie w miejscowej szkole, ale także za pośrednictwem założonych przez siebie stowarzyszeń – śpiewaczego i abstynenckiego. Praca Bergmana przynosiła widoczne efekty. W 1844 r. kilku mieszkańców Pstrążnej przystąpiło do czeskiego towarzystwa czytelniczego w Police nad Metují. Jego parafianie, przystrojeni w kokardy w czeskich barwach narodowych, wzięli także udział w zorganizowanej w Náchodzie w 1848 r. manifestacji z okazji ogłoszenia w monarchii habsburskiej konstytucji. Niestety, nie znalazł się nikt, kto po wyjeździe Bergmana z Pstrążnej kontynuowałby jego dzieło. W 1866 r. język czeski ostatecznie zniknął z miejscowej szkoły¹². Pod koniec XIX w. kazania czeskie wygłaszano już tylko raz w miesiącu. Przeszto także uczyć w tym języku katechizmu¹³. W latach 1830–1946 przez zbór w Pstrążnej przewinęło się łącznie 16 kapłanów¹⁴.

W 1751 r. w przyłączonej do Prus części archidiecezji ołomunieckiej wyodrębniony został komisariat kietrzański. Tworzyły go dekanaty: Kietrz (czes. Ketř, niem. Katscher) Hulczyn (czes. Hlučín, niem. Hultschin) i Opawica (czes. Opavice,

⁸ Herzig, Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi*, s. 368.

⁹ Hladký, *K vývoji církevní*, s. 38.

¹⁰ Herzig, Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi*, s. 373.

¹¹ Hladký, *K vývoji církevní*, s. 38.

¹² Václav Černý, *Kladský buditel*, [w:] *Kladský sborník*, usp. Václav Černý, Praha 1946, s. 57–83.

¹³ Herzig, Ruchniewicz, *Dzieje Ziemi*, s. 258.

¹⁴ Věra Vlčková, *Vzpomínka evangelického pastora Thdr. Martina Hoffmanna na jeho činnost v kladské obci Stroužné v letech 1933–1945*, „Kladský sborník”, 2 (1998), s. 336–337.

niem. Troplowitz). Na jego czele każdorazowo stawał duchowny posiadający niemieckie obywatelstwo. Liczba dekanatów wzrosła do czterech po podziale dekanatu opawickiego na branicki i głubczycki. W 1916 r. siedziba komisariatu przeniesiona została do Branic. W roku 1920 dekanat hulczyński znalazł się w granicach państwa czechosłowackiego. W 1924 r. komisariat stał się wikariatem generalnym arcybiskupstwa ołunieckiego. W 1943 r. stojący na jego czele ks. Joseph Nathan został sufraganiem arcybiskupa ołunieckiego dla niemieckiej części podległej mu prowincji¹⁵.

W świadomości tamtejszych Czechów przynależność do morawskiej struktury kościelnej była na tyle istotna, że przesądziła o wytworzeniu się wśród nich swoistego poczucia odrębności, czego widocznym znakiem było określanie siebie mianem Morawców. Jednak politycznie i psychologicznie pozostawali oni bardziej używającymi języka czeskiego (dialektu morawskiego z licznymi zapożyczeniami niemieckimi) obywatelami niemieckimi niż świadomymi członkami narodu czeskiego¹⁶.

Przeprowadzony w roku 1910 spis ludności wykazał w powiecie raciborskim 50 262 Morawców, 22 Czechów oraz 438 osób posługujących się morawskim i niemieckim. W Głubczyckim statystyka pruska z 1910 r. wykazała 9624 Morawian. Po przyłączeniu Hulczyńskiego do Czechosłowacji w Niemczech pozostało jeszcze około 14 tys. Morawian. Liczba osób przyznających się do znajomości języka czeskiego szybko wśród nich malała. W trakcie spisu ludności w 1925 r. język czeski jako ojczysty podało w powiecie głubczyckim jedynie 266 osób, a czeski lub morawski i niemiecki zadeklarowało 1220 osób. W trakcie tego spisu łącznie w Raciborskiem i Głubczyckiem wykazano 10 290 Morawców, spośród których znajomość wyłącznie gwary morawskiej deklarowało 4461, a dwujęzyczność 5829 osób. W 1933 r. przyznających się jedynie do morawskiego było już tylko 338, zaś 2574 osoby deklarowały znajomość morawskiego i niemieckiego¹⁷.

Szczególne zasługi dla utrzymania wśród tej grupy języka czeskiego położył ks. Cyprian Lelek, w latach 1848–1849 poseł do sejmu pruskiego w Berlinie i deputowany do parlamentu frankfurckiego. Przez cały okres swej działalności

¹⁵ Andrzej Hanich, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008, s. 32–33.

¹⁶ Jaroslav Valenta, *Připojení Hlučínska k Československé republice*, „Slezský sborník”, 58 (1960), 1, s. 2.

¹⁷ Jan Ratibořský [Bohumil Vydra], *Češi na Ratibořsku a Hlubčicku. Hornoslezská Haná*, Praha 1946, s. 55–56.

duszpasterskiej, początkowo w Hulczynie, a potem w Baborowie i Wódce, zakładał on czeskie czytelnie oraz stowarzyszenia gospodarcze, śpiewacze i religijne. Podjął także ożywioną współpracę z formującym się właśnie w Opawie czeskim ośrodkiem narodowym. On również był autorem przeznaczonego dla czeskich dzieci w Prusach elementarza zatytułowanego *Slabikář a čítanka pro menší ditky*. W 1846 r. ukazała się kolejna pozycja jego autorstwa, zatytułowana *Opis Slézska*, będąca swoistym podręcznikiem wiedzy o regionie. W tym samym roku wyszedł Raciborzu pierwszy numer redagowanego i wydawanego przez Lelka miesięcznika „Holubice, povzbuzující k náboženství, mírnosti a maudrosti”. Pismo okazało się jednak efemerydą – ukazał się tylko jeden numer¹⁸.

Czasopisma w rodzimym języku Morawianie doczekali się w roku 1893. Oficjalnie głównym powodem jego założenia była obawa przed szerzeniem się idei socjalistycznych¹⁹. W rzeczywistości chodziło jednak przede wszystkim o przeciwdziałanie rosnącemu naciskowi germanizacyjnemu oraz propagandzie polskiego ośrodka narodowego w Raciborzu, który po wyemancypowaniu się spod kurateli Niemieckiej Katolickiej Partii Centrum nawoływał do utworzenia wspólnego, polsko-morawskiego frontu narodowego²⁰. Według Antonína Vaška „Katolické noviny” przede wszystkim wymierzone były przeciwko „Nowinom Raciborskim”, określonych przez niego mianem organu socjaldemokracji (sic!)²¹.

Pierwszy numer „Katolických novin” ukazał się w Raciborzu 1 IX 1893 r. Pismo finansowali księża z dekanatu hulczyńskiego oraz kilku duchownych z dekanatu kietrzańskiego. Początkowo miało około 420 prenumeratorów. Pod koniec wieku ich liczba wzrosła do 600. Około 1910 r. nakład osiągnął liczbę 2400 egzemplarzy, najwięcej odbiorców znajdując w okolicach Hulczyna. Znacznie gorzej było w Głubczyckiem. Przykładowo w Jakubowicach „Noviny” prenumerowała jedna osoba, zaś w parafii Nasiedle pismo to znalazło dwóch abonentów²².

¹⁸ Szerzej na temat działalności ks. Lelka zob.: Václav Žáček, *Cyprian Lelek. Život a dílo*, Praha 1953.

¹⁹ Jan Vyhliďal, *Čechové v Pruském Slezsku*, Praha 1899, s. 15–17.

²⁰ Szerzej na ten temat: Joachim Glensk, *Jan Karol Maćkowski jako redaktor „Nowin Raciborskich”*, Opole 1966; *idem*, „Nowiny Raciborskie” w latach 1889–1904. *Szkic monograficzny*, Katowice 1970; Józef Gruszka, *Polski ośrodek narodowy w Raciborzu do roku 1918*, Wrocław 1970.

²¹ Julie Urbířová, *Katolické noviny pro lid moravský v Pruském Slezsku*, „Slezský sborník”, 103 (2005), 3, s. 206.

²² Vyhliďal, *Čechové*, s. 19–20; *idem*, *Pod perutěmi*, s. 50–51.

Fakt, że nieliczną inteligencję czeską na pruskim Śląsku tworzyli głównie przedstawiciele kleru, decydował, że większość tworzonej tam w tym języku literatury miała zdecydowanie konfesyjny charakter. Istotną funkcję w podtrzymaniu rodzimej mowy pełniły zbiory pieśni kościelnych i kancjonały. W ich wydawaniu szczególną rolę odgrywali księża z lewobrzeżnej części raciborskiego. W 1846 r. ukazał się w Raciborzu, ułożony przez ks. C. Lelka kancjonał zatytułowany *Duchovní poklad aneb Sbírka duchovních písní*²³, a w 1900 r. zestawiona przez ks. Josefa Hlubka z Borucina *Sbírka oblíbených nábožných písní našeho lidu*. Książka ta cieszyła się dużym powodzeniem. Jej łączny nakład wyniósł 3000 egzemplarzy. W tym czasie ukazała się przygotowana przez J. Jurečkę z Krzanowic książeczka *Vzhůru srdce* oraz śpiewnik *Duchovní poklad*. Bardziej świecki charakter miał mały zbiór pieśni zatytułowany *Pisně příležitostné a zábavné*. W roku 1903 nakładem „Katolických novin” wydany został pod redakcją ks. J. Hlubka w liczbie 4 tys. egzemplarzy pierwszy czeski kalendarz na terenie państwa niemieckiego, zatytułowany „Svatá rodina”. Niestety, zyski ze sprzedaży nie pokryły kosztów druku, dlatego zaniechano jego dalszego wydawania²⁴.

Ostatnia ćwierć XIX w. to czas zdecydowanego wypierania języka czeskiego ze szkół i urzędów, zamierania czeskich czytelników i stowarzyszeń. Podobne zjawiska dały się zauważyć także w kościele. W latach 90. XIX w. w Krzanowicach, podobnie jak w Pietrowicach Wielkich, na trzy msze czeskie przypadała jedna niemiecka. W Jakubowicach, Baborowie, Branicach i Wiechowicach czeskie i niemieckie msze odprawiano na przemian. Jednak w Nasiedlu już na dwie msze czeskie przypadały trzy niemieckie, a w Pliszczu czeskie nabożeństwa odprawiano w ciągu roku jedynie pięciokrotnie. W tym czasie także już tylko w kościołach można było znaleźć czeskie książki i czasopisma, np. takie jak „Hlas”, „Mír”, „Katolické listy”, „Plast” czy „Obzory”²⁵.

Po wybuchu I wojny światowej wśród kleru morawskiego poczęły objawiać się pewne tendencje proczeskie. Według pochodzących z drugiej ręki przekazów z tego środowiska miały wyjść dwa memoranda, w których domagano się przyłączenia do przyszłego państwa czeskiego także południowych części Raciborskiego i Głubczyckiego, będących według ich autorów: „nieodłączną część czeskiego majątku narodowego”. Uzasadniać ten krok miały względy historyczne,

²³ *Idem*, *Pod perutěmi*, s. 96.

²⁴ *Ibidem*, s. 53.

²⁵ *Idem*, *Čechové*, s. 19–20.

etnograficzne, gospodarcze, językowe, kościelne (przynależność do archidiecezji ołomunieckiej) oraz krzywdy doznane pod niemieckim panowaniem. Jednocześnie przestrzegano przed próbami włączenia tego rejonu, wbrew woli miejscowej ludności, do Polski²⁶.

Roszczenia do południowej części Górnego Śląska ostatecznie weszły w zakres przygotowanego na konferencję pokojową czechosłowackiego programu terytorialnego. Praga traktowała je jednak przede wszystkim jako jedną z szeregu kart przetargowych. Pomimo to odniesiono na tym odcinku spory sukces, uzyskując południową część powiatu raciborskiego. Przyznany obszar objęli Czesi 4 II 1920 r. Na terenie plebiscytowym nadal pozostawało jednak około 14 tys. Morawian²⁷.

W okresie międzywojennym język czeski był w Kłodzkim systematycznie wypierany z ostatnich swych przyczółków. Do 1919 r. na porannej mszach w Cermnej rozbrzmiewały jeszcze czeskie śpiewy. Ostatnie, okazjonalne czeskie kazanie w miejscowym kościele wygłoszone zostało w roku 1935²⁸.

Władze niemieckie w znacznym stopniu ograniczały mały ruch graniczny. Starano się zatrzeć wszelkie ślady słowiańskiej obecności na tych ziemiach, także poprzez zmianę nazw miejscowych. Przykładowo: Brzozowie, do 1921 r. Brzesowie przemianowano na Birkhagen. W przypadku Cermnej Tscherbeney zamieniono w 1937 r. na Grenzeck, a Lewin rok później na Hummelstadt. W 1932 r. czeskie śpiewy zamilkły w ewangelickim kościele w Pstrążnej²⁹. Przybyły tam rok wcześniej pastor Kaiser powrócił do nauczania według wydanego w 1563 r. katechizmu heidelberskiego, jednego z doktrynalnych dokumentów Kościoła reformowanego. Kazania przedpołudniowe wygłaszane były w języku czeskim, popołudniowe po niemiecku. Te pierwsze były jednak systematycznie ograniczane. Od 1937 r. zdecydowanie przeważał już język niemiecki³⁰.

Po dojściu do władzy nazistów jakiegokolwiek próby posługiwania się językiem czeskim obciążone były ryzykiem. Doświadczył tego pracujący w Pstrążnej od

²⁶ Milan Myška, *Walka Czechów o ziemię hulczyńską (przed rokiem 1920)*, [w:] *Nad Odrą, Olzą i Bierawką podczas III Powstania Śląskiego. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu*, red. Zbigniew Kapała, Waław Ryszewski, Bytom 1995, s. 51–54.

²⁷ Jan Przewłocki, *Czechosłowacja wobec problemów Górnego Śląska w latach 1919–1921*, „Zaranie Śląskie”, 31 (1968), 1, s. 9–11.

²⁸ Hladký, *K církevní*, s. 123.

²⁹ Václav Černý, *Zápas o Kladsko*, [w:] *Kladský sborník*, s. 149.

³⁰ Vlčková, *Vzpomínka*, s. 338.

1933 r. pastor Martin Hoffmann, gdy próbował w kontaktach z konfirmantami posługiwać się starymi czeskimi bibliami i kancjonałami oraz propagować współczesne czeskie książki. Skończyło się to wezwaniem do kłódzkiego gestapo i zarzutami o szerzenie czeskiej propagandy. Od tej pory języka czeskiego pastor Hoffmann używał wyłącznie w trakcie odwiedzin poszczególnych domów, głównie w kontaktach z ludźmi starszymi³¹.

Na terenach zamieszkałych przez ludność posługującą się językiem czeskim, nazwanych przez Kazimierza Malczewskiego „Morawą Raciborską”, na podstawie zarządzenia Oddziału II Rejencji Opolskiej z 18 III 1919 r. w sprawie nauki religii i języka polskiego i morawskiego w szkołach powszechnych, wszędzie tam, gdzie rodzice sobie tego życzą³², mieszkańcy Bolesławia, Borucina, Pietraszyna, Krzanowic, Samarzowic i Pietrowic Wielkich zażądali powrotu do tamtejszych szkół języka czeskiego³³. Rzecz jasna była to obecność mocno ograniczona, chodziło zapewne jedynie o lekcje religii. Stan taki trwał do 1925 r., kiedy to język ten ponownie został z tych szkół usunięty³⁴. Nacisk germanizacyjny narastał także w sferze konfesyjnej. W Owsiszczu, Zabełkowie, Krzyżanowicach, Bolesławiu, Krzanowicach i Pietrowicach Wielkich Reichsverband Heimatliebender Hultschiner rozpowszechniał niemieckie książeczki do nabożeństwa i śpiewniki. Na księży wywierano także presję, aby wygłaszali kazania wyłącznie w języku niemieckim³⁵.

Coraz trudniej było o czeskie słowo pisane. Redakcja „Katolických novin” przeniosła się do przyłączonego do Czechosłowacji Hulczyna. W 1920 r. wyszedł ułożony przez ks. J. Hlubka *Úplný kancionál pro lid moravský*³⁶. W 1927 r. księgarz J. Jurečka z Krzanowic po raz kolejny wydał, wydrukowany w Brnie, modlitewnik *Vzhůru srdce*³⁷. W 1930 r. Ukazało się kolejne jego wydanie. Pełny tytuł tego modlitewnika brzmiał: *Vzhůru srdce čili písně a motlitby pro celý církevní rok*.

³¹ *Ibidem*, s. 330.

³² Teodor Musioł, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919–1939*, Katowice–Opole 1964, s. 218–219.

³³ Dan Gawrecki, *Československo a Horní Slezsko 1918–1921*, [w:] *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. Andrzej Brożek, Teresa Kulak, Wrocław 1996 (Śląskie Sympozja Historyczne, t. 3), s. 91.

³⁴ *Naše země, náš lid. Hlubčicko, Ratibořsko, Kozelsko*, red. Bohumil Sobotík s red. kručem, Opava 1946, s. 57.

³⁵ Milan Myška, *Raciborski Reichsverband heimatliebender Hultschiner (Rozdział z antyczechosłowackiej irredenty)*, „Studia Śląskie”, 25 (1974), s. 152.

³⁶ *Úplný kancionál pro lid moravský*, Sestavil Josef Hlubek farář v Bořutině, Opava 1920.

³⁷ *Naše země*, s. 58.

Była to prawdopodobnie ostatnia czeska książka, dopuszczona w okresie międzywojennym do kolportażu na terenie Niemiec³⁸.

W okresie międzywojennym władze czechosłowackie, mając dosyć problemów z ludnością rodzimą w Huleczyńskim, nie podjęły wśród zamieszkujących w Raciborskiem i Głubczyckiem Morawian działań organizacyjno-propagandowych. W efekcie w trakcie kolejnych wyborów oddawali oni tradycyjnie swe głosy na listy niemieckie³⁹. Akcje takie, jak mający miejsce w 1931 r. trzydniowy pobyt w Borucinie ks. dr Josefa Žurka, który codziennie wygłaszał po trzy odczyty w języku czeskim, miały sporadyczny charakter⁴⁰. Dodajmy, że w tymże roku w parafii tej w trakcie misji świętych 16 homilii wygłoszonych zostało w gwarze morawskiej, a pięć w języku niemieckim. Trzy lata później rekolekcje w Borucinie prowadziło dwóch zakonników – jeden po czesku, drugi wyłącznie po niemiecku. Od 18 V 1939 r. jednak już wszystkie nabożeństwa i ogłoszenia parafialne wygłaszane były wyłącznie po niemiecku⁴¹.

W morawskich wsiach w Głubczyckiem po 1918 r. na członków rad kościelnych oraz władz gminnych wywierano naciski, aby ci inicjowali zbieranie podpisów pod żądaniami zaniechania używania w kościele języka czeskiego. Petycje te następnie przedkładano proboszczom, którzy przesyłali je kościelnej zwierzchności⁴². Od 1916 r. na czele komisariatu dla pruskiej części diecezji ołunieckiej stał ks. Joseph Nathan⁴³. Choć sam morawskiego pochodzenia, był zwolennikiem asymilacji do niemczyzny resztek słowiańskiej ludności powiatu głubczyckiego. Chętnie więc na napływające z poszczególnych parafii petycje wyrażał zgodę. W ten sposób w latach 1918–1920 w kościołach w Branicach, Wódce, Kietrzu z Tłustomostami, Baborowie, Dzielowie, Nasiedlu, Turkowie, Pilszczu, Uciechowicach, Jakubowicach i Miechowicach język czeski zamilkł⁴⁴. Gwara morawska wypierana była również z gospodarstw domowych. Na przełomie lat dwudziestych

³⁸ Paweł J. Newerła, *Z morawskiej przeszłości wsi Pietrowice Wielkie*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego*, red. Kornelia Lach, Racibórz 2002, s. 54–55.

³⁹ Archiwum Państwowe w Opolu (dalej: APO), Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu (dalej: Konsulat Generalny RP w Opolu), mf. nr B-419, Pismo konsula generalnego RP w Opolu Leona Malhomma do posła RP w Berlinie z 29 X 1929, k. 4–5.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo konsula RP w Morawskiej Ostrawie Karola Ripy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 8 X 1931, k. 36–38.

⁴¹ Kornelia Lach, *100 lat parafii Borucin (1906–2006)*, Opole 2006, s. 11–12.

⁴² Jan Vyhlídal, *Pod žezlem pruských králů*, Přerov 1930, s. 67–68.

⁴³ Wolfgang Grocholl, *Joseph Martin Nathan. Christi urget nos. Život a dílo muže překračujícího hranice místa a času*, Opava 2002, s. 52–53.

⁴⁴ Vyhlídal, *Pod žezlem*, s. 57.

i trzydziestych większość rodziców przestała jej używać w komunikacji ze swoimi dziećmi. Przeciwno działaniom germanizacyjnym w tej części Górnego Śląska protestowało w 1928 r. w Lidze Narodów założone 12 V 1927 r. w Katowicach Koło Słowiańskich Inteligentów z Kraju Głubczyckiego na Śląsku Pruskim z wywodzącymi się z tamtych stron ks. proboszczem Janem Koziełkiem i ks. dziekanem Pavlem Lexem na czele⁴⁵.

Sytuacja odmieniła się wraz z klęską Niemiec w II wojnie światowej. Po objęciu ziemi kłodzkiej przez administrację i Wojsko Polskie arcybiskupstwo praskie mianowało czeskich duchownych w Cermnej, Lewinie Kłodzkim, Dusznikach, Szczytnej i Wambierzycach⁴⁶. Miało to nastąpić na mocy porozumienia z lokalnymi władzami polskimi, które wyraziły zgodę na uruchomienie dla tutejszych Czechów nabożeństw w rodzimym języku z czeskimi kazaniami, otwarcie czeskich szkół i naukę religii⁴⁷. W lipcu 1945 r. nabożeństwa czeskie odprawiano w Cermnej, Zakrzcu, Jeleniowie i Słonym. Rozpoczęto także kolportaż czeskich książek, współpracując w tej sprawie z generalnym wikariuszem Monsem z Kłodzka⁴⁸.

W Wambierzycach administratorem został redemptorysta ze Staré Boleslavi V. Kalous⁴⁹. Pierwsza czeska msza w kościele św. Bartłomieja w Cermnej odbyła się 10 VI 1945 r. Koncelebrował ją nieznanany z imienia opat klasztoru Braci Miłosiernych w Novém Městě nad Metují. Wzięło w niej udział wielu mieszkańców sąsiednich wsi leżących po czeskiej stronie granicy, przy niewielkiej jednakże frekwencji miejscowej ludności. Kronikarz miejscowości Małej Cermnej (Malá Čermná) odnotował: „przyszli jedynie ci, którzy byli trochę czeskiego poczucia narodowego, z pozostałych nie przyszedł nikt”. W dniu 15 VII 1945 r. kolejne czeskie nabożeństwo koncelebrował przybyły do tej parafii z Pragi ks. dziekan Eibel⁵⁰. Małe zainteresowanie mieszkańców pogranicza posługą bożą w języku czeskim, a wręcz jej krytykę podkreślał także kłodzki proboszcz czeskiego

⁴⁵ APO, Konsulat Generalny RP w Opolu, mf. nr B-419, Pismo konsula RP w Morawskiej Ostrawie K. Ripy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 8 X 1931, k. 40–41.

⁴⁶ Černý, *Zapas*, s. 153.

⁴⁷ Karol Jonca, *Dekrety prezydenta Edvarda Beneša. Niemcy w czechosłowackiej doktrynie politycznej i prawnej z lat 1920–1945*, Wrocław 2005, s. 123.

⁴⁸ Státní okresní archiv v Náchodě (dalej: SOKA Náchod), Okresní národní výbor Náchod (dalej: ONV Náchod), karton 2418, Situace v Kladsku podle zpráv které sdělili na schůzi Kladského komitétu – 31 VII 1945; Plenární schůze Kladského komitétu v Náchodě – 17 VII 1945.

⁴⁹ *Naše Kladsko. Sborník prací členů výzkumného vědeckého sboru Svazu přátel Kladska*, Praha 1946, s. 49.

⁵⁰ Ladislav Hladký, *Obraz dění na česko-kladské hranici v obecní kronice Malé Čermné (1945–1948)*, „Kladský sborník”, 4 (2001), s. 208–209.

pochodzenia, ks. Tokarz. W pierwszych czeskich mszach na 550 uczestniczących w nich wiernych aż 400 przybyło zza granicy. Oprócz obojętności kłódzkich Czechów, plany kapituły praskiej odnośnie do czechizacji życia kościelnego w przynajmniej kilku podległych jej kłódzkich parafiach zderzały się z obiekcjami ze strony tamtejszego duchowieństwa. Zdaniem ks. Tokarza niezwłoczne przejście na język czeski było niewykonalne i wywoływałoby u wiernych, szczególnie u dzieci, szereg rozterek. Za właściwsze uznawał on stopniową reslawizację życia kościelnego, wiodącą jednocześnie do reedukacji czeskiego poczucia narodowego. Przekonywał także, że wierni powinni posiadać możliwość wyboru uczestnictwa we mszach czeskich lub niemieckich⁵¹. Małe zainteresowanie posługą w języku czeskim dostrzegali również wysłani w Kłodzkę czescy księża. Jeden z nich na łamach tygodnika „Svobodný zítřek” stwierdził: „myślałem, że będziemy tutaj tymi, którzy budzą (czeskie poczucie narodowe), ale musimy je wskrzeszać”⁵².

Nie przeszkadzało to stronie czechosłowackiej wskazywać przynależności kościelnej jako jednego z argumentów za czeskim charakterem obszarów, do których rząd czechosłowacki zgłaszał od roku 1945 swe roszczenia. Przypominano, że w Kłodzku znajduje się grób pierwszego praskiego arcybiskupa Arnošta z Pardubic, a ziemia ta zawsze pod względem kościelnym należała do archidiecezji praskiej⁵³.

Latem 1945 r. do proboszcza Eibla w Cermnej zaczęły zgłaszać się delegacje Niemców z Dusznik, Wambierzyc i Kłodzka, przedkładając petycje w sprawie przyłączenia całej ziemi kłodzkiej do Czechosłowacji⁵⁴. Liczyli oni zapewne, że tego rodzaju deklaracje uchronią ich przed wysiedleniem. W tym kierunku zresztą miały zmierzać obietnice składane jakoby na początku czerwca 1945 r. delegacji kłódzkich Czechów przez prezydenta Edvarda Beneša⁵⁵. Wychodząc z tych przesłanek, członkowie Kladského komitétu jeszcze przed konferencją poczdamską zamierzali przeprowadzić w Kłodzkiem zakrojoną na dużą skalę akcję

⁵¹ Jonca, *Dekrety*, s. 123–124.

⁵² Marek Kazimierz Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, s. 133.

⁵³ Serbski kultury archiw Budyšin, Domowina, sygn. D II 4.4.A, Ratibořsko, Hlubčicko, Kladsko volá po přivtělení k Československé republice. k. 29.

⁵⁴ SOKA Náchod, ONV Náchod, karton 2418, Situace v Kladsku podle zpráv, které sdělili na schůzi Kladského komitétu – 31 VII 1945.

⁵⁵ Vlčková, *Vzpomínka*, s. 332–333; Zdeněk Bíl, *Ještě k boji o Kladsko*, „Stopami dějin Náchodská III. Sborník SOKA Náchod”, 1997, s. 128.

petycyjną, planując zebrać od 10 do 20 tys. podpisów pod żądaniem przyłączenia do Czechosłowacji⁵⁶.

Jesienią 1945 r. władze Kościoła polskiego podjęły kroki zmierzające do rozciągnięcia swej jurysdykcji również na obszary podległe arcybiskupstwu w Pradze i Ołomuńcu. W dniu 8 VII 1945 r. prymas kardynał August Hlond otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa legata papieskiego do zwierzchnictwa kościelnego i rozwiązywania nadzwyczajnych spraw na całym terytorium polskim⁵⁷.

W dniu 10 IX 1945 r. prymas kardynał August Hlond poinformował wikariusza generalnego Pragi o powierzeniu z dniem 1 X 1945 r. zarządu nad podległymi arcybiskupstwu praskiemu parafiami apostolskiemu administratorowi Dolnego Śląska, ks. Karolowi Milikowi. Jednocześnie suspendowano wikariusza generalnego w Kłodzku ks. dr. Franza Monsa. Decyzja ta wywołała sprzeciwy tak miejscowego niemieckiego duchowieństwa, jak i arcybiskupstwa praskiego. W grudniu 1945 r. przeciwko odłączeniu byłego hrabstwa kłodzkiego protestował proboszcz w Łądku-Zdroju ks. prałat Augustyn Heinze. Praski wikariusz kapitulny Theofil Opatrny 29 VII 1946 r. zwrócił się w tej sprawie do papieża Piusa XII, podkreślając, że jego obowiązkiem jest bronić przyrodzonych praw narodu i Kościoła czeskiego do ziemi kłodzkiej. Podnosił także, że skoro przez tak długi okres arcybiskup praski mógł wykonywać na tym obszarze jurysdykcję za czasów niemieckich, to tym bardziej byłoby to możliwe w stosunku do wiernych dwóch narodów słowiańskich. Działania te jednak na niewiele się zdały. Kłodzkie opuścili niemieccy duchowni i wikariusz generalny Mons⁵⁸. Ten ostatni wkrótce rozwinął na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej aktywną działalność rewizjonistyczną. W czerwcu 1947 r. przemawiał w Steinfurcie na wiecu z udziałem 8 tys. wysiedleńców, odbywającym się pod hasłem „oddajcie nam naszą ojczyznę”⁵⁹. W tym samym miesiącu wystosował list do ministra spraw zagranicznych Ernsta Bevena z żądaniem

⁵⁶ SOKA Náchod, ONV Náchod, karton 2418, Plenární schůze Kladského komitétu v Náchodě – 17 VII 1945.

⁵⁷ Andrzej Hanich, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, Opole 2012, s. 41–49.

⁵⁸ Jonca, *Dekrety*, s. 125–126.

⁵⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Polska Partia Robotnicza, Wydział Zagraniczny, sygn. 295/XX-70, Raport polityczny Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie za miesiąc czerwiec 1947 r., k. 169.

oddania Niemcom ziem na wschód od Odry, ewentualnie zapewnienia Śląskowi autonomii lub oddania go pod międzynarodową kontrolę⁶⁰.

W dniu 14 X 1945 r. po raz ostatni odprawił mszę w Cermnej ks. Eibel, a w dwa dni później definitywnie opuścił tę miejscowość. Zastąpił go dotychczasowy czeski proboszcz w Dusznikach, ks. P. Bartoníček z Hostýna. Jednak wraz z napływem na pogranicze kłodzkie ludności polskiej obecność czeska i niemiecka w lokalnych kościołach była coraz bardziej ograniczana⁶¹.

Po wojnie zgoda lokalnych władz polskich umożliwiła powrót języka czeskiego również do ewangelickiej świątyni w Pstrążnej⁶². Kościół ponownie objął pastor Hoffmann, który jednocześnie aktywnie włączył się w działania na rzecz przyłączenia Kłodzkiego do Czechosłowacji. Na początku czerwca 1945 r. wziął udział w audiencji u prezydenta Beneša, w trakcie której przywódca czechosłowacki miał obiecać, że w wypadku zwycięstwa w ewentualnym referendum, w którym mieszkańcy Kotliny Kłodzkiej wypowiedzieliby się w sprawie przynależności państwowej, tamtejsi Niemcy nie zostaną wysiedlani ani pozbawiani majątku. Dla Hoffmanna stało się to inspiracją do zorganizowania *quasi*-plebiscytu w sprawie przynależności państwowej ziemi kłodzkiej. Przeciwdziałania strony polskiej spowodowały jednak, że akcji tej zaniechano, a zebrany materiał miał zostać odesłany do Pragi⁶³. Według tych danych dążenia do przyłączenia Kłodzkiego do Czechosłowacji miało popierać 90% miejscowych Niemców⁶⁴.

Hoffmann angażował się również w organizację reemigracji mieszkańców czeskich osad na Dolnym Śląsku. Na początku lipca 1945 r. wraz z pastorem Bohumilem Radechovským spotkał się on w Cermnej z przedstawicielami strzeleńskich Czechów. W następnym miesiącu on sam udał się do Gęsińca, agitując za reemigracją. Po powrocie do Pstrążnej nabawił się zapalenia płuc, a wkrótce po wyzdrowieniu został przez władze polskie aresztowany, tak więc w dalszych przygotowaniach do reemigracji dolnośląskich Czechów nie uczestniczył⁶⁵.

Zatrzymanie Hoffmanna nastąpiło w związku z pojawieniem się w Kudowie trójki mających przejść granicę strzeleńskich Czechów. Wszyscy oni jeszcze

⁶⁰ *Ibidem*, Raport polityczny Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie za miesiąc lipiec 1947 r., k. 195.

⁶¹ Hladký, *Obraz*, s. 209.

⁶² Černý, *Zápas*, s. 153.

⁶³ Vlčková, *Vzpomínka*, s. 332–335.

⁶⁴ Edita Štěříková, *Země otců. Z historie z ze vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Praha 2005, s. 247.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 247–248.

w Strzelinie zostali skierowani do niego z zapewnieniem, że ten wystawi im dokumenty honorowane przez władze czechosłowackie. Stosowne zaświadczenia Hoffmann zdążył wystawić jedynie dwójce spośród nich. Znalezienie ich przy zatrzymanych oraz obciążające go zeznania spowodowały, że pastor został 8 lutego aresztowany. W trakcie rewizji domu znaleziono materiały potwierdzające jego zaangażowanie w działania na rzecz przyłączenia Kłodzkiego do Czechosłowacji. Postawiono mu także zarzut nielegalnego przerzutu ludzi przez granicę⁶⁶.

W przeddzień mających się rozpocząć w Pradze 16 II 1946 r. rokowań polskiej i czechosłowackiej delegacji rządowych, wiceminister spraw zagranicznych Józef Olszewski wnioskował, aby w geście dobrej woli wyjść naprzeciw prośbom strony czechosłowackiej i pastora Hoffmanna zwolnić. Jednak w obliczu stawianych mu zarzutów wspierania czeskiej irredenty i współpracy z występującymi pod czeskim szyldem Niemcami naczelnik wydziału południowo-wschodniego, Wiesław Sobierajski oraz reprezentant dyplomatyczny Polski w Pradze, Stefan Wierbłowski storpedowali ten pomysł⁶⁷. Poselstwo Republiki Czechosłowackiej w Warszawie ponownie upomniało się o pastora notą z 18 III 1946 r.⁶⁸ W sprawie tej strona polska postanowiła grać na zwłokę, potwierdzając przyjęcie noty i informując poselstwo o przekazaniu sprawy właściwemu resortowi przy zachowaniu pozorów, jakoby MSZ dopiero co powzięło informację o aresztowaniu Hoffmanna⁶⁹. W rzeczywistości sytuacja przedstawiała się tak, że to Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oczekiwało w tej sprawie na dyspozycje z MSZ. W obliczu noty posła czechosłowackiego Wiesław Sobierajski proponował wytoczenie Hoffmannowi procesu. Tymczasem jednak postanowiono zlecić organom bezpieczeństwa dalsze dochodzenie⁷⁰. Strona czechosłowacka nie ustawała jednak w staraniach o jego zwolnienie. W kwietniu 1946 r. *aide-mémoire* w jego sprawie złożył premier

⁶⁶ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Warszawa (dalej: AMSZ), Departament Polityczny, z. 6, w. 10, t. 150, Wojsko Polskie Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 11, meldunek specjalny według stanu z 10 II 1946 r. – 14 II 1946, k. 104–110.

⁶⁷ *Ibidem*, Wydział Południowo-Wschodni MSZ do Obywatela Ministra Z. Modzelewskiego, Warszawa 25 II 1946, k. 111.

⁶⁸ *Ibidem*, Tłumaczenie noty Poselstwa Republiki Czechosłowackiej w Warszawie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Warszawa 18 III 1946.

⁶⁹ *Ibidem*, Wydział Południowo-Wschodni MSZ do Józefa Olszewskiego, Warszawa 23 III 1946, k. 115.

⁷⁰ *Ibidem*, Wydział Południowo-Wschodni MSZ do Józefa Olszewskiego, Warszawa 27 III 1946, k. 117.

rządu czechosłowackiego Zdeněk Fierlinger⁷¹. Hoffmann przeszedł przez szereg aresztów i więzień w Kudowie, Dusznikach, Wrocławiu i Warszawie⁷². Starania czechosłowackie przyniosły skutek w sierpniu 1946 r. Po powrocie do Pstrążnej został on jednak ponownie zatrzymany przy próbie przekroczenia granicy. Zwolniony na skutek interwencji władz warszawskich, ostatecznie przeniósł się do Czechosłowacji⁷³.

Także na pograniczu górnośląsko-morawskim powrót języka czeskiego do niektórych kościołów możliwy okazał się dopiero po przejęciu tych terenów przez Polskę. Również tam po zakończeniu działań wojennych władze kościelne przystąpiły do wprowadzania polskiej administracji. W dniu 15 VIII 1945 r. dekretem prymasa Polski Augusta Hlonda utworzono na obszarze byłej rejencji opolskiej Administrację Apostolską Śląska Opolskiego. Obejmowała ona północno-zachodnią część archidiecezji wrocławskiej oraz należący do archidiecezji ołomunieckiej powiat głubczycki. Na jej czele stanął ks. Bolesław Kominek. Przejął on wszystkie prawa i obowiązki jurysdykcyjne i majątkowe, jakie na terenie Śląska Opolskiego i powiatu głubczyckiego sprawowali do tej pory ordynariusze wrocławski i ołomuniecki⁷⁴. Za radą prymasa, po otrzymaniu nominacji na administratora apostolskiego, ks. Kominek złożył wizytę ministrowi administracji publicznej Władysławowi Kiernikowi. W trakcie rozmowy, nawiązując najwyraźniej do sięgającego właśnie apogeum konfliktu polsko-czechosłowackiego, Kiernik pytał o możliwości załatwienia kwestii zmiany przynależności kościelnej podległego archidiecezji ołomunieckiej powiatu głubczyckiego i oraz należącej pod względem kościelnym do Pragi Kotliny Kłodzkiej⁷⁵.

W dniu 16 IX 1945 r. prymas Polski wraz z ks. Kominkiem przybyli do Branic, gdzie przebywał generalny wikariusz dla pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej, tytularny biskup Arykandii w Azji Mniejszej z siedzibą w Branicach Joseph Nathan. Celem wizyty było omówienie szczegółów przejścia władzy w jego wikariacie przez administratora apostolskiego. O fakcie tym biskup Nathan

⁷¹ *Ibidem*, Departament Polityczny, z. 6, w. 10, t. 150, Aide memoire. Odpis, Warszawa 12 IV 1946, k.119.

⁷² Vlčková, *Vzpomínka*, s. 336.

⁷³ *Ibidem*, przyp. 21, s. 340.

⁷⁴ Paweł Szymkiewicz, *Problem ujednolicenia południowej granicy państwowej i kościelnej na Śląsku Opolskim w XX wieku*, „Śląski Opolski”, 10 (2000), 1, s. 58–59.

⁷⁵ *Ksiądz Bolesław Kominek. Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945–1951)*, oprac. ks. Andrzej Hanich, Opole 2012, s. 33–34.

powiadomił kurendą podległe sobie duchowieństwo. Formalnie nastąpiło to z dniem 1 X 1945 r.⁷⁶ W tym czasie w powiecie głubczyckim, głównie w okolicy Baborowa, nabożeństwa ponownie mogły odbywać się w gwarze morawskiej. Ksiądz Kominiek wystarał się także u władz wojewódzkich o obietnicę, że pomimo morawsko-niemieckiego pochodzenia biskup Nathan będzie mógł w Branicach pozostać⁷⁷. Na terenie powiatu głubczyckiego, zwłaszcza w dekanatach branickim i kietrzańskim, morawskie pochodzenie pomogło kilkorgu tamtejszym kapłanom pomyślnie przejść weryfikację narodowościową, a mieszkańcy parafii Jakubowice i Turkowo pozostali na miejscu wraz ze swymi kapłanami⁷⁸. Również w Nasiedlu pozostał ks. Wilhelm Thiemel, zweryfikowany jako Morawianin⁷⁹.

Nastawienie do osoby ks. Nathana zaczęło ulegać zmianie od czasu, gdy notą z 11 IX 1946 r. poselstwo czechosłowackie w Warszawie zarzuciło stronie polskiej jego usunięcie ze swego terytorium⁸⁰. W rzeczywistości w tym czasie mieszkał on nadal na terenie założonego przez siebie zakładu dla nerwowo i psychicznie chorych w Branicach. Wobec władz polskich nigdy nie deklarował narodowości czeskiej czy morawskiej, a w jego otoczeniu posługiwano się wyłącznie językiem niemieckim. Do władz powiatowych w Głubczycach coraz częściej zaczęły napływać ze strony polskich osadników skargi na zuchwałe zachowanie reklamowanych od wysiedlenia przez tę placówkę Niemców. W dodatku w dniu 11 XI 1946 r. z okazji swych urodzin, biskup Nathan wystąpił w szatach pontyfikalnych, a dla pracowników zakładu ogłoszono z tej okazji dzień wolny, co ludność napływowa odebrała jako prowokację⁸¹.

W tej sytuacji wojewoda śląski gen. Aleksander Zawadzki postanowił o jego wysiedleniu do Niemiec. Po interwencji ks. Wilhelma Ochmana z Chorzowa⁸²

⁷⁶ Grocholl, *Joseph*, s. 86–88.

⁷⁷ Szymkowicz, *Problem*, s. 60.

⁷⁸ Andrzej Hanich, *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009, s. 131; Arkadiusz Szymczyna, *Spoleczne i polityczne problemy przyłączenia powiatu głubczyckiego do Polski (1945–1948)*, Branice 2008, s. 208.

⁷⁹ Szymczyna, *Spoleczne i polityczne problemy*, s. 210.

⁸⁰ AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 503, Notatka dotycząca pretencji czeskich obywateli w Kłodzkiem, k. 263.

⁸¹ Szymkowicz, *Problem*, s. 60–61.

⁸² Ks. Wilhelm Ochman urodził się 15 X 1901 r. w miejscowości Oleszka, pod Zdieszowicami. W latach 1913–1921 uczęszczał do gimnazjum w Opolu. Egzamin dojrzałości zdał w 1922 r. w Cieszynie. W latach 1922–1924 studiował teologię w Poznaniu, a następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Świecenia kapłańskie przyjął 20 VI 1926 r. Następnie w Katowicach i Nowym Bytomiu. W 1941 r. aresztowany przez gestapo i wydany z diecezji katowickiej z zakazem objęcia jakiegokolwiek placówki duszpasterskiej. Kolejne lata spędził na Śląsku Opolskim i w Berlinie. Od

wstrzymał swą decyzję. Jednak Warszawa zadecydowała, że biskup Nathan będzie musiał jednak terytorium Polski opuścić⁸³. Nie pomogły wyjaśnienia administratora apostolskiego ks. Kominka, że ks. Nathan wystąpił w szatach biskupich na wyraźne życzenie ks. Jana Hajdy, a stało się to z okazji pierwszego powojennego spotkania duchownych dekanatu branickiego: „Ironia losu chce, że to właśnie był pierwszy polski konwent od niepamiętnych czasów w tej okolicy i że właśnie on został zakwalifikowany, jako niemiecka uroczystość!”⁸⁴.

W dniu 13 XII 1946 r. przybył do Branic w towarzystwie głubczyckiego starosty powiatowego wicewojewoda śląski, rodzimy Górnoślązak Arka Bożek. Wobec oświadczenia biskupa Nathana, że jest narodowości morawskiej, Bożek wyraził zgodę, aby zgodnie ze swym życzeniem zamiast do Niemiec wyjechał on do Czechosłowacji⁸⁵. Do Opawy biskup Nathan przybył 21 XII 1946 r. Centralne władze czechosłowackie nakazały opawskiemu magistratowi obchodzić się z nim jak z obywatelem czechosłowackim (*sic!*). On sam jednak nie miał zamiaru pozostać na terenie Czechosłowacji, termin wyjazdu do Niemiec uzależniając jedynie od stanu swego zdrowia⁸⁶.

Trudno wyrokować, co ostatecznie zaważyło o decyzji wysiedlenia sędziwego biskupa. Z pewnością jednak nie bez znaczenia były tu wspomniane powyżej czeskie próby wykorzystania jego osoby w polemikach z północnym sąsiadem. Doszło do tego zapewne z inicjatywy jego sekretarza, ks. Rudolfa Gaideczki. Po wysiedleniu z Branic 7 I 1946 r. rozpoczął on działalność w sterowanym przez czechosłowacką służbę bezpieczeństwa Hornoslezským komitecie z siedzibą w Opawie, domagającym się „Czeskiego Śląska” po Koźle. Ksiądz Gaideczka objął tam kierownictwo Komisji ds. Kościelnych⁸⁷.

Tym samym wyświadczył on swemu mentorowi niedźwiedzią przysługę. W Warszawie zarówno ten, jak i inne, wytykane stronie polskiej rzeczywiste i wymaginowane incydenty uznawano bowiem za: „absorbowanie naszych władz przez przedstawicielstwo ČSR sprawami, w których jest widoczna tendencja

1 IX 1945 r. substytut w parafii św. Barbary w Chorzowie. https://silesia.edu.pl/index.php?title=Ochman_Wilhelm (dostęp: 13 VI 2011). Grocholl przytacza relację, według której w marcu 1945 r. ks. Ochman miał znaleźć w Branicach schronienie w czasie przetaczania się przez tę okolicę frontu: Grocholl, *Joseph*, s. 92.

⁸³ *Ibidem*, s. 92–93.

⁸⁴ Hanich, *Czas przełomu*, s. 303.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 304.

⁸⁶ Grocholl, *Joseph*, s. 90–94.

⁸⁷ Szymkowicz, *Problem*, s. 60.

inspirowania nieistniejących przekroczeń niż programowej obrony obiektywnych interesów obywateli czeskich”⁸⁸.

Rudolf Gaideczka nie był jedynym duchownym aktywnie angażującym się w działania na rzecz przyłączenia rejonów przygranicznych do Czechosłowacji. Latem 1945 r. ks. Wincenty Stiborsky z Pilszcza informował czechosłowackie organy bezpieczeństwa, że wraz z ks. Józefem Kotschym z Wiechowic intensywnie pracują na rzecz przyłączenia ziemi głubczyckiej do Czechosłowacji. Według ks. Stiborskiego ich poczynania miały przynieść ten efekt, że 95% mieszkańców Wiechowic, Branic, Nasiedla, Ludmierzyc, Turkowa, Wysokiej, Jakubowic, Boboluszek, Lewic, Włodzienia, Wanowic, Wódki i Pilszcza opowiadało się za przyłączeniem swych miejscowości do Republiki Czechosłowackiej. Jednocześnie ks. Stiborski podkreślał zrozumiały w tych okolicznościach brak zaufania ze strony polskiej⁸⁹. Proceskie postawy obu księży nie miały jednak trwałego charakteru, gdyż w 1946 r. zdecydowali się na wyjazd do Niemiec⁹⁰.

W tym czasie jedną z głównych trosk władz powiatu raciborskiego w odniesieniu do ludności morawskiej było odcięcie jej od czeskich wpływów kościelnych. Już latem 1945 r. określano „jako przykry do zanotowania” fakt obsługiwania dwóch przygranicznych gromad przez dojeżdżającego z miejscowości Pišť czeskiego księdza, odprawiającego nabożeństwa w gwarze morawskiej. Już wówczas postulowano oddanie tych gromad pod polską jurysdykcję kościelną⁹¹. Nastąpiło to rok później. Działając na podstawie dekretu ks. prymasa Augusta Hlonda z 8 IX 1945 r., administrator apostolski Śląska Opolskiego, ks. Bolesław Kominek dołączył obsługiwane dotychczas przez rządcę parafii Pišť gromady Owsiszczce i Chałupki do przynależnej do dekanatu tworkowskiego parafii Krzyżanowice. Tym samym przerwany został prawny związek tych gromad z parafią Pišť, a jej rządca utracił nad nimi wszelką jurysdykcję, która przeszła na rządcę parafii Krzyżanowice. Dekret wszedł w życie z dniem 10 VII 1946 r.⁹² Fakt ten został przyjęty przez

⁸⁸ AAN, MZO, sygn. 504, Pismo ministra ziem odzyskanych do ministra spraw zagranicznych z 25 I 1947, k. 6.

⁸⁹ Paweł Szymkowicz, *Polsko-czechosłowacki konflikt graniczny na odcinku Śląska Opolskiego i Opawskiego w latach 1945–1947*, Opole 2002, s. 60.

⁹⁰ Hanich, *Dekanaty*, s. 68–69.

⁹¹ Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu (dalej: APR), Starostwo Powiatowe w Raciborzu (dalej: SP Racibórz), sygn. 14, Organizacja gminy Krzyżanowice – 9 VIII–14 VIII 1945, k. 26.

⁹² APR, Gminna Rada Narodowa w Krzyżanowicach (dalej: GRN Krzyżanowice), sygn. 18, Odpis dekretu Administratora Apostolskiego Śląska Opolskiego z 5 VII 1946, k. 2,

władze powiatowe z nieukrywanym zadowoleniem⁹³. Wójt Krzyżanowic otrzymał z Raciborza polecenie powiadomienia o tym postanowieniu ludności gminy⁹⁴.

Wzajemna nieufność cechowała również stosunki nowych władz z księżmi deklarującymi czesko-morawskie pochodzenie. Wygłaszającemu kazania w gwarze morawskiej ks. Hermanowi Heinowi z Bolesławia zarzucano, że postępowaniem swoim niweczy wysiłki repolonizacyjne miejscowej szkoły⁹⁵. Kapłan ten w kontaktach z przedstawicielami władz gminnych konsekwentnie używał gwary morawskiej oraz negatywnie odnosił się do zarządzeń dotyczących usunięcia niemieckich napisów. W tej sytuacji zarząd gminy żądał jego usunięcia⁹⁶. Podobną postawę prezentował ks. Paweł Widlak z Samborowic. We wrześniu 1945 r. oznajmił on przejmującemu miejscowy majątek ziemski członkowi polskiej przemysłowej grupy operacyjnej, że wprowadzanie w miejscowym kościele mszy w języku polskim jest przedwczesne, gdyż nie wiadomo jeszcze, komu te ziemie przypadną. Od zakończenia wojny i powrotu tego kapłana z zarządzanej przez Niemców ewakuacji wszystkie msze odprawiane były w języku czeskim, co odbierane było jako działalność antypaństwowa i wywoływało kierowane do kurii diecezjalnej w Katowicach żądania jego usunięcia⁹⁷. Odmówił on także złożenia wniosku o wydanie zaświadczenia o przynależności do narodu polskiego, podając narodowość morawską. Wszystkie kazania i przemówienia konsekwentnie wygłaszał w tej gwarze. Postępowanie to odbierano jako równoznaczne z negatywnym ustosunkowaniem się do państwa i narodu polskiego. Podeszły wiek, nieznanostwo historii, kultury i języka polskiego czyniły także w oczach władz gminnych nieodpowiednim na stanowisku proboszcza w Pietrowicach Wielkich, ks. Henryka Weidlera⁹⁸.

W morawskich gromadach Krzanowice, Borucin i Pietrowice Małe do 25 XI 1945 r. około 30% ludności nie złożyło wniosków o weryfikację⁹⁹. Pomimo to w październiku 1945 r. starostwo raciborskie podawało, że na terenie powiatu

⁹³ APR, SP Racibórz, sygn. 14, Sytuacyjne sprawozdanie miesięczne za sierpień 1946, k. 28.

⁹⁴ APR, GRN Krzyżanowice, sygn. 18, Pismo Starostwa Powiatowego w Raciborzu z 15 VII 1946, k. 2.

⁹⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1947 r. z 26 XII 1947, k. 12.

⁹⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie za miesiąc luty 1948 r. z 21 II 1948, k. 17.

⁹⁷ Hanich, *Dekanaty*, s. 181.

⁹⁸ APR, Gminna Rada Narodowa w Pietrowicach Wielkich (dalej: GRN Pietrowice), sygn. 12, Pismo Zarządu Gminy Pietrowice do Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Raciborzu z 5 II 1946, k. 2.

⁹⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgu w Katowicach, sygn. 31, Sprawozdanie z akcji weryfikacyjnej na terenie Raciborza i powiatu Raciborskiego z 25 XI 1945, k. 2.

mieszka jedynie 100 Morawian, w tym dwóch księży. W miesiąc później informowano już, że: „ze względu na dalszy tok prac weryfikacyjnych mniejszości nie stwierdzono”¹⁰⁰. W Pietrowicach Wielkich ze składaniem wniosków wstrzymywano się praktycznie do końca listopada. Nastawienie ludności zmienił dopiero swoim przykładem miejscowy proboszcz ks. Henryk Weidler, który co prawda początkowo odmówił podpisania ankiety i podania narodowości, w końcu jednak wniosek złożył¹⁰¹.

Z weryfikacją władze łączyły także występującą tutaj proczeską propagandę¹⁰². Na terenie gminy Pietrowice Wielkie do 17 II 1946 r. wniesiono 2236 wniosków weryfikacyjnych. Pozytywnie rozpatrzono 1903 wnioski, negatywnie 333. Do Niemiec miało być wysiedlonych 92 mieszkańców, ostatecznie wyjechały 363 osoby. W gminie Krzyżanowice w okresie od 22 VIII 1945 r. do 19 XII 1946 r. proces weryfikacji pomyślnie przeszło 2830 osób. Pomimo to w miejscowościach morawskich tej gminy częste były proniemieckie demonstracje. Zdarzało się, że na zebraniach wiejskich śpiewano niemieckie pieśni, a w Owsiszczech kolportowano niemieckie książki¹⁰³. Dla całkowitego „unormowania” w powiecie kwestii kościelnych w listopadzie 1946 r. za niezbędne uznawano wysiedlenie z Raciborskiego w głąb Polski księży mówiących po morawsku i przysłanie na ich miejsce kapłanów mówiących czysto po polsku¹⁰⁴. Ostatecznie do takich rozwiązań nie doszło. Ksiądz Herman Hein był proboszczem w Bolesławiu do chwili przejścia na emeryturę w 1953 r.¹⁰⁵ Ksiądz Paweł Widlak pozostał w swej parafii aż do śmierci w dniu 24 XII 1947 r. Nadal posługę w Pietrowicach Wielkich (do roku 1954) pełnił również ks. Henryk Weidler¹⁰⁶.

Prawno-kanoniczne położenie przygranicznych parafii niegdyś przynależnych do archidiecezji ołomunieckiej i praskiej unormowała dopiero bulla *Episcoporum Poloniae coetus* Pawła VI z 28 VI 1972 r., dostosowująca „do nowych warunków” okręgi kościelne na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. Między innymi

¹⁰⁰ APK, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach – Wydział Ogólny, sygn. 108, Sytuacyjne sprawozdania miesięczne za październik i listopad 1945 r.

¹⁰¹ APR, GRN Pietrowice, sygn. 12, Pismo Zarządu Gminy Pietrowice do Referatu Społeczno-Politycznego Starostwa Powiatowego w Raciborzu z 5 II 1946, k. 2.

¹⁰² *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne z 24 IV 1947, k. 6.

¹⁰³ Tobjański, *Czesi*, s. 189–190.

¹⁰⁴ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 521, Raport sytuacyjny z terenu województwa śląskiego za okres od 20 XI do 30 XI 1946.

¹⁰⁵ Hanich, *Dekanaty*, s. 172.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 176.

stanowiła ona, że: „Do Diecezji Opolskiej będzie przynależeć odtąd również terytorium dekanatów: Branice, Głubczyce i Kietrz oraz parafii Owsiszcze, które odłączamy od Archidiecezji Ołomunieckiej”. W odniesieniu do ziemi kłodzkiej postanowiono, że: „Ponadto, wyłączamy z archidiecezji praskiej terytoria dekanatów: Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko, Nowa Ruda i Polanica Zdrój [...]; wymienione terytoria włączamy na zawsze do archidiecezji wrocławskiej”¹⁰⁷.

Ziemia kłodzka „od zawsze” była częścią praskiej prowincji kościelnej. Jednak od 1742 r. związek ten stawał się coraz bardziej formalny, a dekanat kłodzki coraz bardziej się od Pragi uniezależniał, wiążąc się z Wrocławiem. Nie chcąc stwarzać nowego pola konfliktu z miejscowym klerem, arcybiskupstwo praskie nie robiło nic dla utrzymania tam języka czeskiego. W efekcie w latach 30. XX w. zanikł on tam zupełnie. Podobnie rzecz się miała w pruskiej części arcybiskupstwa ołomunieckiego. W zmienionej po zakończeniu II wojny światowej sytuacji w niektórych kościołach w kłodzkim pojawili się czescy duchowni, jednak próby reczechizacji spotykały się z dezaprobatą pozostającego jeszcze na miejscu niemieckiego kleru, a przede wszystkim z murem obojętności kłodzkich Czechów. W tej sytuacji, chociaż strona czeska w swej propagandzie fakt łączności kościelnej Kłodzka z ziemiami czeskimi wielokrotnie podkreślała, to czynnika tego w poczynaniach dyplomatycznych zbyt nie eksponowano. Ewentualne działania czeskie na tym polu zneutralizowane zostały poprzez szybkie objęcie Głubczyckiego i Kłodzkiego przez polską tymczasową administrację kościelną. Język czeski powrócił także do liturgii w niektórych parafiach pogranicza śląsko-morawskiego, jednak w związku z polsko-czechosłowackim konfliktem granicznym deklaracje morawskości zgłaszane przez niektórych przedstawicieli lokalnego kleru przyjmowane były przez władze polskie z wyraźnym rozdrażnieniem. Pojawiły się nawet żądania wysiedlenia posługujących się językiem czeskim kapłanów, do czego jednakże, wraz z normalizacją stosunków polsko-czechosłowackich, nie doszło.

SUMMARY

With the shift of borders to the Oder and Lusitanian Neisse rivers, the issue of regulating the administration of the Roman Catholic Church arose. This matter also concerned the former Prussian part of the archbishopric of Olomouc and the Kłodzko deanery subordinate to the archbishopric of Prague. Czech clergymen appeared in some of the local

¹⁰⁷ Szymkowicz, *Problem*, s. 62. Cytat pochodzi z polskiego tłumaczenia tego dokumentu przechowywanego w Archiwum Diecezjalnym w Opolu.

parishes, but holy masses in Czech did not arouse much interest among the local Czechs. The Czech language also returned to the liturgy in some parishes of the Silesian-Moravian borderland. Some priests were involved in spreading propaganda to join Czechoslovakia, and there were also attempts by the Czechoslovakian side to use Bishop Joseph Nathan in polemics with their northern neighbour. In connection with the Polish-Czechoslovakian conflict, there were demands for the displacement of Czech-speaking priests, but in the end this did not happen. The normalisation under canon law of border parishes belonging to the archdioceses of Olomouc and Prague before WWII was finally regulated by the apostolic constitution *Episcoporum Poloniae coetus* of June 28th 1972.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Polska Partia Robotnicza, Wydział Zagraniczny, sygn. 295/XX-70.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych, sygn. 503; 504.

Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 521.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Warszawa

Departament Polityczny, z. 6, w. 10, t. 150.

Archiwum Państwowe w Opolu

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu, mf. nr B-419.

Archiwum Państwowe w Katowicach

Polski Związek Zachodni Zarząd Okręgu w Katowicach, sygn. 31.

Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach – Wydział Ogólny, sygn. 108.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu

Starostwo Powiatowe w Raciborzu, sygn. 14.

Gminna Rada Narodowa w Krzyżanowicach, sygn. 18.

Gminna Rada Narodowa w Pietrowicach Wielkich, sygn. 12.

Serbski kultury arhiv Budyšin

Domowina, sygn. D II 4.4.A.

Státní okresní archiv v Náchodě

Okresní národní výbor Náchod, karton 2418.

Černý Václav, *Kladský buditel*, [w:] *Kladský sborník*, usp. Václav Černý, Praha 1946, s. 57–83.

Černý Václav, *Zápas o Kladsko*, [w:] *Kladský sborník*, usp. Václav Černý, Praha 1946, s. 145–155.

Gawrecki Dan, *Československo a Horní Slezsko 1918–1921*, [w:] *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. Andrzej Brożek, Teresa Kulak, Wrocław 1996 (Śląskie Sympozja Historyczne, t. 3), s. 85–106.

Glensk Joachim, *Jan Karol Maćkowski jako redaktor „Nowin Raciborskich”*, Opole 1966.

Glensk Joachim, *„Nowiny Raciborskie” w latach 1889–1904. Szkic monograficzny*, Katowice 1970.

- Grocholl Wolfgang, *Joseph Martin Nathan. Christi urget nos. Život a dilo muže překračujícího hranice místa a času*, Opava 2002.
- Gruszka Józef, *Polski ośrodek narodowy w Raciborzu do roku 1918*, Wrocław 1970.
- Hanich Andrzej, *Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946*, Opole 2008.
- Hanich Andrzej, *Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946*, Opole 2009.
- Hanich Andrzej, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945–1951)*, Opole 2012.
- Herzig Arno, Ruchniewicz Małgorzata, *Dzieje Ziemi Kłodzkiej*, Hamburg–Wrocław 2006.
- Hladký Ladislav, *K církevní organizaci tzv. Českého koutku v kladském hrabství*, „Kladský sborník”, 1 (1996), s. 121–126.
- Hladký Ladislav, *K vývoji církevní správy na teritoriu bývalého kladského hrabství*, „Kladský sborník”, 2 (1998), s. 33–42.
- Hladký Ladislav, *Obraz dění na česko-kladské hranici v obecní kronice Malé Čermné (1945–1948)*, „Kladský sborník”, 4 (2001), s. 207–214.
- Jonca Karol, *Dekrety prezydenta Edvarda Beneša. Niemcy w czechosłowackiej doktrynie politycznej i prawnej z lat 1920–1945*, Wrocław 2005.
- Kamiński Marek Kazimierz, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990.
- Ksiądz Bolesław Kominek, *Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego (1945–1951)*. Zebrał, opracował i przypisami opatrzył ks. Andrzej Hanich, Opole 2012.
- Lach Kornelia, *100 lat parafii Borucin (1906–2006)*, Opole 2006.
- Musioł Teodor, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919–1939*, Katowice–Opole 1964.
- Myška Milan, *Raciborski Reichsverband heimatliebender Hultschiner (Rozdział z antyczechosłowackiej irredenty)*, „Studia Śląskie”, 25 (1974), s. 131–165.
- Myška Milan, *Walka Czechów o ziemię hulczyńską (przed rokiem 1920)*, [w:] *Nad Odrą, Olzą i Bierawką podczas III Powstania Śląskiego. Materiały z V Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Powstań Śląskich i Plebiscytu*, red. Zbigniew Kapała, Wrocław Ryszewski, Bytom 1995, s. 41–56.
- Naše Kladsko. Sborník prací členů výzkumného vědeckého sboru Svazu přátel Kladska*, Praha 1946.
- Naše země, náš lid. Hlubčicko, Ratibořsko, Kozelsko*, red. Bohumil Sobotík s red. kručem, Opava 1946.
- Newerla Paweł J., *Z morawskiej przeszłości wsi Pietrowice Wielkie*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego*, red. Kornelia Lach, Racibórz 2002, s. 54–55.
- Przewłocki Jan, *Czechosłowacja wobec problemów Górnego Śląska w latach 1919–1921*, „Zaranie Śląskie”, 31 (1968), 1, s. 9–11.

- Ratibořský Jan, *Češi na Ratibořsku a Hlubčicku. Hornoslezská Haná*, Praha 1946.
- Štěříková Edita, *Země otců. Z historie z ze vzpomínek k 50. výročí reemigrace potomků českých exulantů*, Praha 2005.
- Szymczyzna Arkadiusz, *Společné i politické problémy přyláčení powiatu głubczyckiego do Polski (1945–1948)*, Branice 2008.
- Szymkowicz Paweł, *Polsko-czechosłowacký konflikt graniczny na odcinku Śląska Opolskiego i Opawskiego w latach 1945–1947*, Opole 2002.
- Szymkowicz Paweł, *Problem ujednolicenia południowej granicy państwowej i kościelnej na Śląsku Opolskim w XX wieku*, „Śląski Opolski”, 10 (2000), 1, s. 56–63.
- Tobjański Zbigniew, *Czeši w Polsce*, Kraków 1994.
- Úplný kancionál pro lid moravský. Sestavil Josef Hlubek farář v Bořutině, Opava 1920.
- Urbišová Julie, *Katolické noviny pro lid moravský v Pruském Slezsku*, „Slezský sborník”, 103 (2005), 3, s. 204–230.
- Valenta Jaroslav, *Připojení Hlučínska k Československé republice*, „Slezský sborník”, 58 (1960), 1, s. 1–18.
- Vlčková Věra, *Vzpomínka evangelického pastora Thdr. Martina Hoffmanna na jeho činnost v kladské obci Stroužné v letech 1933–1945*, „Kladský sborník”, 2 (1998), s. 327–341.
- Vyhlídal Jan, *Čechové v Pruském Slezsku*, Praha 1899.
- Vyhlídal Jan, *Pod perutěmi pruského orla*, Opava 1910.
- Žáček Václav, *Cyprian Lelek. Život a dílo*, Praha 1953.

O AUTORZE

dr hab. Piotr Pałys – od 2014 r. pracownik naukowy Instytutu Śląskiego w Opolu. Badacz dziejów najnowszych. Główne pola badawcze: historia narodu serbołużycznego ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów z Polską i Polakami, stosunki polsko-czeskie oraz dzieje Śląska. Autor ośmiu książek oraz ponad 320 artykułów naukowych i popularnonaukowych, recenzji oraz relacji. Redaktor i współredaktor kilku pozycji zwartych. Redaktor rocznika naukowego „Pro Lusatia. Opolskie Studia Łużycoznawcze”, członek towarzystwa naukowego Maćica Serbska. Adres e-mail: p.pałys@instytutslaski.com

